

Słowackie armatohaubice dla Ukrainy na koszt Danii, Niemiec i Norwegii

Krzysztof Dębiec

2 października minister obrony Słowacji Jaroslav Nad' podpisał umowę o produkcji przez tamtejszą państwową spółkę KONŠTRUKTA – Defence 16 armatohaubic Zuzana 2 (kaliber 155 mm), które Bratysława ma przekazać armii ukraińskiej. Koszty ich wytworzenia – 92 mln euro – poniosą w równych proporcjach Dania, Niemcy i Norwegia. Kontrakt to największa zagraniczna umowa w historii słowackiego przemysłu zbrojeniowego. Działa będą produkowane w Dubnicy nad Váhom przy granicy z Czechami, co potrwa co najmniej rok. Podwozia do nich dostarczy czeska Tatra z prywatnego koncernu Czechoslovak Group – CSG.

Umowa nawiązuje do komercyjnego kontraktu sprzedaży ośmiu armatohaubic Zuzana 2, który KONŠTRUKTA – Defence podpisała w czerwcu z ukraińską spółką Ukrspecexport. Według mediów jego szacunkowa wartość wyniosła 40–50 mln euro. Pierwsze cztery działa dotarły na Ukrainę w sierpniu, a resztę Kijów ma dostać jesienią. Strona ukraińska miała wyrażać satysfakcję z ich mobilności, celności i zasięgu (40 km). Obecnie Bratysława negocjuje z zachodnimi sojusznikami także dotacje na budowę drugiej linii produkcyjnej w Dubnicy nad Váhom, co dwukrotnie zwiększyłoby możliwości produkcji armatohaubic (aktualnie wynoszą one 20 sztuk rocznie).

Komentarz

- Umowa stanowi kolejny przykład sukcesu Słowacji w dyskontowaniu wsparcia politycznowojskowego dla Ukrainy w celu poprawy własnego bezpieczeństwa i zapewnienia kontraktów dla krajowych koncernów zbrojeniowych. Jest to istotne również w kontekście niechęci i obaw znacznej części obywateli związanych z pomocą wojskową dla Kijowa (zob. [Słowacja: strategiczne dylematy po rosyjskiej inwazji na Ukrainę](#)). Za przekazane mu w kwietniu systemy ochrony powietrznej S-300 Bratysława wynegocjowała nieodpłatną obecność dodatkowej (już czwartej) baterii systemu rakietowego Patriot, obsługiwanej przez Amerykanów (trzy pozostałe należą do Niemiec i Holandii). Z kolei pod koniec sierpnia Słowacja ogłosiła, że „w najbliższych tygodniach” wesprze Kijów 30 bojowymi wozami piechoty BWP-1 radzieckiej konstrukcji z zasobów rezerwowych własnej armii. W zamian dostanie od Niemiec 15 używanych, ale w pełni sprawnych czołgów Leopard 2A4 z amunicją (co najmniej jeden w tym roku, a większość w przyszłym), o znacznie wyższej wartości rynkowej. Negocjuje również sprzedaż lub przekazanie Ukrainie myśliwców MiG-29 (prawdopodobnie chodzi o 10 maszyn). Wyłączając je ze służby z końcem sierpnia, zapewniła sobie bezpłatne patrolowanie

przestrzeni powietrznej przez Polskę i Czechy do czasu dostawy w 2024 r. zamówionych w USA myśliwców F-16. Oprócz tego Bratysława dostarczyła Kijowowi m.in. trał przeciwminowy Bożena, pięć śmigłowców (cztery Mi-17 i jeden Mi-2), amunicję do wyrzutni rakietowych Grad, paliwo lotnicze i broń ręczną. Według danych Instytutu Gospodarki Światowej w Kilonii (IfW Kiel) Słowacja plasuje się na piątym miejscu na świecie w zestawieniu pomocy wojskowej dla Ukrainy w stosunku do PKB oraz czternastym pod względem wartości absolutnej wsparcia (192 mln euro).

- Wspólne nabycie słowackich haubic przez Niemcy, Danię i Norwegię to pierwszy wielostronny zakup ze strony zachodnioeuropejskich sojuszników. W sytuacji trwania ukraińskiej kontrofensywy stoją oni pod presją własnej opinii publicznej i USA co do dalszych dostaw ciężkiego sprzętu dla Kijowa. Jednocześnie nie chcą uszczuplać artylerii wykorzystywanej przez własne siły zbrojne. Zamówienie haubic ze Słowacji wynika najprawdopodobniej z możliwości ich szybkiej produkcji. Inni wytwórcy sprzętu tego typu w państwach UE i NATO krótko- i średnioterminowo raczej nie są w stanie brać na siebie dodatkowych zleceń. Niemiecka KMW będzie w najbliższych latach realizować kontrakt na 100 PzH 2000 dla Ukrainy. Polska Huta Stalowa Wola wykonuje ukraińskie zamówienie na 54 systemy Krab, a wytwarzająca armatohaubice Caesar francuska firma Nexter realizuje kontrakty z Danią, Litwą, Czechami, Belgią i Marokiem. Wolne moce produkcyjne ma najprawdopodobniej szwedzki BAE Systems, a o badaniu możliwości dostaw armatohaubic Archer (na razie z zasobów szwedzkiej armii) wzmiankowała tamtejsza minister spraw zagranicznych pod koniec sierpnia. Po wyborach parlamentarnych w Szwecji sprawujący tymczasowo władzę socjaldemokraci zapewne nie będą jednak podejmować przełomowych dla kraju decyzji o ewentualnych dostawach haubic, pozostawiając je w gestii powstającej nowej koalicji centroprawicowej.